

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 325/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 6 października 2021 r., sygn. akt III K 87/21			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

0.11.4. Wnioski				
#	uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
0.12.1. Ustalenie faktów				
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
1.	W. K.	Dotychczasowa niekaralność sądowa oskarżonego.	Informacja z Krajowego Rejestru Karnego	k. 437
2.	W. K.	Odległość pomiędzy miejscowościami S. i S. oraz czas niezbędny do ich pokonania pieszo i na rowerze.	Wydruki z Google Maps	k. 451 i 452
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty

0.12.2. Ocena dowodów			
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów			
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
1.	Informacja z Krajowego Rejestru Karnego	Dokument wystawiony przez uprawniony organ, w trybie prawem przewidzianym, którego treść nie była kwestionowana.	
2.	Wydruki z Google Maps.	Sporządzone z urzędu w postępowaniu odwoławczym wydruki pozwoliłyby na zobrazowanie w sposób graficzny odległości pomiędzy miejscowościami S. i S., a nadto czasu niezbędnego na pokonanie tej drogi tak pieszo, jak i na rowerze.	
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)			

Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<p>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
Lp.	Zarzut		
1.	<p>Naruszenie przepisów postępowania mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia:</p> <p>- art. 5 § 2 kpk - poprzez nie rozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego pojawiających się w sprawie wątpliwości natury faktycznej, i bezpodstawne przyjęcie, że w dniu 14 czerwca 2020 roku w mieszkaniu w miejscowości (...) będąc pod wpływem działania alkoholu, w trakcie awantury domowej, zaatakował A. Ś. w ten sposób, że zadał mu uderzenia w głowę przedmiotem przypominającym kulek lub kij, przewidując i godząc się z tym, że uderzenia te mogą doprowadzić do</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

śmierci A. Ś.,
który w wyniku
jego działania doznał
stłuczenia głowy
i mózgu, krwiaka
przymózgowego,
krwiaka
podpojęczyńkowego
prawej okolicy
ciemieniowej,
krwiaka
śródmózgowego, ze
złamaniem kości
podstawy czaszki,
wylamania kości
czołowej i
ciemieniowej strony
prawej z odłamami,
urazu oczodołów
zatoki sitowej,
szczękowej i
czołowej, złamania
kości skroniowej
oraz prawego
ramienia żuchwy
i prawego łuku
jarzmowego, co
doprowadziło do
zgonu A. Ś., podczas
gdy taka teza jest
wysoce wątpliwa,
bowiem z zebranego
w sprawie materiału
dowodowego w
żaden sposób nie
wynika, aby
powyższe obrażenia
zostały
spowodowane
działaniem
oskarżonego na
zabezpieczonej
odzieży, w którą
oskarżony był
rzekomo ubrany nie
ujawniono materiału
genetycznego
należącego do
pokrzywdzonego

- art. 7 kpk - poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i popadnięcie w dowolność tej oceny, przejawiającą się w nieuwzględnieniu w tej ocenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez:

- odmowę nadania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w którym oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wskazał, że nie wie kto pobił A. Ś., podczas zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym stopniu nie potwierdził sprawstwa oskarżonego, wobec czego brak jest podstaw za uznaniem winy oskarżonego popełnienia zarzucanego mu czynu,

- nadanie waloru wiarygodności całości zeznaniom świadków B. K., Ł. K. oraz J. K. w zakresie w którym wymienieni

wskazywali, iż w dniu pobicia pokrzywdzonego, oskarżony miał na sobie taką samą odzież, która została rzekomo znaleziona na strychu, podczas gdy na przedmiotowej odzieży nie ujawniono śladów krwi A. Ś.

- odmowę nadania waloru wiarygodności zeznaniom świadka A. Ł., w zakresie w którym wymieniony zaprzeczał, iż rozmawiał ze swoją byłą żoną D. K. (1) odnośnie tego jak wymieniona miała rzekomo przekazać świadkowi, że widziała jak oskarżony wychodzi z domu z jakimś kijem po awanturze i miała płakać i lamentować „co ten W. nawyrabiał, odwalił”, podczas gdy świadek nie miał żadnych podstaw do tego, aby mówić nieprawdę, z kolei to R. K. jako była żona oskarżonego, która nie utrzymywała dobrych relacji z oskarżonym, zainteresowana jest niekorzystnym dla niego rozstrzygnięciem, wobec czego to zeznania R. K.

należało oceniać z ostrożnością, czemu Sąd zaniechał,

- przyjęcie, że awantura w dniu 14 czerwca 2020 r. była jedynie katalizatorem agresji oskarżonego, a spożyty przez niego wcześniej alkohol zwolnił hamulce powstrzymujące wyładowanie złości, co doprowadziło do pobicia A.

Ś. przez oskarżonego, podczas gdy scysja pomiędzy wymienionymi niczym się nie różniła od ich poprzednich kłótni i sprzeczek, zaś powyższe wywodu Sądu I instancji są daleko idące i nie mające oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym,

- art. 410 poprzez nieuwzględnienie przez Sąd i instancji okoliczności, że pokrzywdzony zamieszkiwał z oskarżonym przez 4 lata i nie obawiał się oskarżonego - co wynika z zeznań J. K. - zaś kłótnie pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym sprowadzały się

	<p>jedynie do wyzwick czy też wzajemnych pretensji, wobec czego brak jest podstaw do czynienia tak kategorycznych wniosków, jakoby oskarżony miał motyw do pozbycia się swojego pasierba</p> <p>- art. 424 § 2 kpk poprzez zaniechanie odniesienia się przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku do całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji zaniechaniu wskazania, dlaczego Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, zaś oparł się w głównej mierze na relacjach świadków, którzy nie byli obecni przy pobiciu A. Ś., zaś przedmiotowe zeznania nie są na tyle przekonujące aby móc jedynie na tej podstawie uznać oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.</p>		
2.	<p>Rażąca niewspółmierność kary polegająca na wymierzeniu oskarżonemu 15 lat pozbawienia wolności, podczas</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

	<p>gdy mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy, a także warunki osobiste oskarżonego - wymierzona oskarżonemu kara jest rażąco nieadekwatna i niewspółmierna.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Ad. 1) Sformułowany w apelacji obrońcy oskarżonego zarzut rzekomego naruszenia przepisów postępowania, mogący mieć wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, okazał się ze wszech miar chybiony.</p> <p>Po pierwsze, Sąd Okręgowy generalnie prawidłowo wyznaczył ramy postępowania dowodowego (tu wyjątek, uzupełniający wszakże tylko jego aktywność, stanowiło sięgnięcie przez Sąd Apelacyjny z urzędu po wydruk map internetowych</p>			

obrazujących odległość pomiędzy miejscowościami S. i S. oraz czas niezbędny na pokonanie tej drogi (tak pieszo, jak i na rowerze), wykazał w tej płaszczyźnie niezbędną aktywność procesową, nie pozostawił poza obszarem swojego zainteresowania żadnego dowodu, który miałby znaczenie, choćby tylko potencjalne, dla wyświetlenia rzeczywistego przebiegu rozpatrywanego zdarzenia.

Po drugie, Sąd merytorycznie właściwy dostępny zasób dowodowy bezbłędnie ocenił, choć akurat przestrzeń czasową pomiędzy opuszczeniem krytycznego dnia miejsca zamieszkania przez oskarżonego, a odnalezieniem przez B. K. skatowanego pokrzywdzonego, wykreślił zbyt szeroko, w ostatecznym rozrachunku wszakże ta okoliczność i tak pozostaje bez wpływu na wynik przedmiotowego

postępowania
(szerzej o tym dalej).

Pierwszoinstancyjna
ocena dowodów
odpowiada zasadom
poprawnego
rozumowania,
prawidłom logiki,
wskazaniom wiedzy
i doświadczenia
życiowego.

Znamionuje
zaawansowany
krytycyzm Sądu
Okręgowego, jego
rozwagę, dystans,
niezbędną refleksję,
dociekliwość i
drobiazgowość.
Świadczy o
umiejętności
uchwycenia istoty
przestępstwa
przypisanego
oskarżonemu,
nadania właściwego
znaczenia każdemu
z przeprowadzonych
dowodów,
wzajemnego ich
podwiązania i
spojrzenia na
wymowę ich
całości kształtu sposób
kompleksowy,
wszechstronny.

Sąd merytorycznie
właściwy podszedł
do oskarżonego bez
żadnych uprzedzeń,
respektował
konstytucyjną
zasadę
domniemania
niewinności i
kodeksową zasadę
bezstronności, nie
były mu obce

wyjaśnienia W. K., zostały one skonfrontowane z pozostałym materiałem dowodowym, jego linia obrony spotkała się z procesowym zainteresowaniem.

W konsekwencji ocena dowodów będąca udziałem Sądu Okręgowego jawi się jako swobodna, a nie dowolna, co bezpodstawnie sugeruje skarżący, a zatem właśnie taka, jak chce tego przepis art. 7 k.p.k., wobec czego z ochrony procesowej wyznaczonej jego dyspozycją korzysta bez żadnych ograniczeń.

W rozpatrywanej sprawie próżno szukać wątpliwości tego rodzaju, że ich rozstrzygnięcie winno nastąpić, stosownie do nakazu wynikającego z art. 5 § 2 k.p.k., na korzyść oskarżonego.

Autor apelacji ich istnienia wadliwie upatruje w występowaniu w sprawie przeciwstawnych dowodów - wyjaśnień oskarżonego

skonfrontowanych z tymi dowodami, które legły u podstaw zrekonstruowanie przedmiotowego zajścia.

Tymczasem jawiące się na tym tle rozbieżności, niezgodności, odmienności, posiadające zresztą charakter naturalnych, a to z racji konstrukcji obrony forsowanej przez oskarżonego, okazały się możliwe do definitywnego, kategorycznego rozwiania w oparciu o przywołane wcześniej kryteria oceny dowodów.

Lektura apelacji przekonuje, że jej autor nie podjął konstruktywnej polemiki z racjami Sądu Okręgowego przedstawionymi w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, w istocie nie wykazał żadnych mankamentów natury intelektualnej, logicznych w ocenie dowodów z jego strony, w ostatecznym rozrachunku praktycznie ograniczył się do przeciwstawienia

dowodom, które doprowadziły do pozytywnego wniosku o sprawstwie i winie oskarżonego, wyjaśnień W. K..

Świadczy to o niesłuchanie powierzchownym, wybiórczym spojrzeniu na cały katalog zebranych dowodów, bezkrytyczności skarżącego (przy zrozumieniu rzecz jasna jego roli procesowej i dyktowanej nią taktyki obrończej), bezzasadnym deprecjonowanie dowodów, których podważenie w układzie procesowym istniejącym w rozpatrywanej sprawie nie było możliwe, a nawet skoncentrowaniu się na wątkach, które żadną miarą nie stanowiły podstawy pierwszoinstancyjnych ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do tej ostatniej kwestii odnotować wypada, iż Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu (vide k. 402) wprost twierdził, że ze względu na treść opinii genetycznej, która okazała się

nierozstrzygająca z uwagi na nieprawidłowe zabezpieczenie poszczególnych sztuk odzieży, a w konsekwencji zdegradowanie śladów biologicznych, zaniechano dokonywania ustaleń w zakresie tego, czy ubrania dostarczone przez rodzinę W. K. w toku rozprawy głównej były przez niego noszone w dniu 14 czerwca 2020 r. Sąd ad meriti podkreślił, że skoro nie zdołano ustalić, czy na zabezpieczonej odzieży znajdowała się krew pokrzywdzonego, to bezprzedmiotowe okazało się ustalenie, czy należała ona do oskarżonego i czy był on w nią ubrany w dniu 14 czerwca 2020 r..

W tym stanie rzeczy obszerna część wywodów zawartych w apelacji nosiła cechę bezprzedmiotowych, Sąd Okręgowy wcale nie nadał waloru wiarygodności zeznaniom świadków J., B. i Ł. K. w zakresie, w którym wskazywali oni, że

w dniu pobicia
pokrzywdzonego
oskarżony miał tę
odzież na sobie
(taką samą, jak to
nieprecyzyjnie ujął).

W związku z
tym nie zachodzi
potrzeba szerszego
odnoszenia się do
tego wątku, jego
pogłębionej analizy,
choć, zdaniem Sądu
Apelacyjnego,
poglądowo
stwierdzić wypada,
iż podstawy do
zdemaskowania w
oparciu o te dowody
faktu przebrania
się przez W. K.
przed opuszczeniem
domu krytycznego
dnia jednak by
zachodziły, a nie
byłaby to dla
niego okoliczność
korzystna
(bezsprzecznie
pierwotne źródło
informacji na ten
temat musiał
stanowić Ł. K.,
bowiem J. K. w
miejscu zdarzenia
nie było).

Chybiona okazuje
się też argumentacja
obrońcy
oskarżonego
ukierunkowana na
potwierdzenie tezy,
że gdyby na
zabezpieczonych
ubraniach faktycznie
znajdowała się krew
należąca do
pokrzywdzonego, to

z pewnością
zostałaby
zidentyfikowana.

Rzeczy tym, że ślady
krwi na tej odzieży
stwierdzono, tyle
tylko, że na skutek
ich niewłaściwego
zabezpieczenia
doszło do
zdegradowania tych
śladów, a w
konsekwencji
wyłącznie z tego
powodu
przekreślona została
szansa na ich
ewentualne
ujawnienie, o ile
się one tam
znalazły (wcale tak
nie musiało być,
rozprysk krwi ofiary
uzależniony był
od dystansu, w
jakim oskarżony
pozostawał, długości
narzędzia, po które
sięgnął, miejsca, z
którego przypuścił
atak, ułożenia głowy
pokrzywdzonego,
kąta zadanych
ciosów).

W istocie zasadnie
Sąd Okręgowy
zdyskwalifikował
wyjaśnienia
oskarżonego według
kryterium
wiarygodności.

Pozostawały one w
oczywistej
sprzeczności z
postawą W. K.
demonstrowaną
krytycznego dnia
wobec
pokrzywdzonego

wcześniej, przed
targnięciem się na
jego życie, a szerzej
motywem, który legł
u podstaw fizycznej
agresji oskarżonego,
zestawionymi z
niewielką
przeźrenią
czasową pomiędzy
opuszczeniem domu
przez Ł. K.
(wtedy pozostał
w nim wyłącznie
oskarżony i śpiący
pokrzywdzony), a
stwierdzeniem przez
B. K. zmasakrowania
A. Ś., nie
ujawnieniem w
miejscu
przestępstwa
obecności
kogoś obcego
(tu odnotować
warto, iż z wyjaśnień
oskarżonego wynika,
że po opuszczeniu
domu rozmawiał z
siostrą D. K. (1)
na podwórku, a
zatem pojawienie się
kogoś nie mogło
ujść jej uwadze),
braku konfliktu
ofiary z kimkolwiek,
kto byłby skłonny
do zaatakowania
jej w trakcie
snu, w pokoju
znajdującym się na
piętrze, a zatem
wymagającego
odpowiedniego
rozeznania co do
nieobecności
domowników,
topografii domu, a i
tak podjęcia ryzyka
zdemaskowania się,

na koniec wreszcie postawy oskarżonego po powrocie ze sklepu w S., braku zainteresowania tym, co się u niego wydarzyło.

Sąd merytorycznie właściwy przyjął, iż W. K. poza swoim domem w dniu zdarzenia przebywał stosunkowo krótko, pomiędzy godzinami 14:00 a 15:00.

Rzeczywiście zatem nie sposób przyjąć, aby w tym czasie do mieszkania dostała się w sposób niezauważonych obca osoba, zdolą dokonać penetracji jego wnętrza, odnaleźć śpiącego pokrzywdzonego i zaatakować go w łóżku, następnie zaś ewakuować się nie pozostawiając żadnych śladów, w sposób niezauważony, z narzędziem zbrodni.

Z relacji zarówno przyrodnych braci ofiary, jak i jej matki wynika, iż A. Ś. nie miał wrogów, nie pozostawał z nikim w poważnym konflikcie, nikt nie nachodził go wcześniej w miejscu zamieszkania, nie zgłaszał pod jego

adresem
jakichkolwiek
pretensji, a tym
bardziej takich,
które, choćby
potencjalnie,
miałyby
spowodować
sięgnięcie po
przemoc o
nieodwracalnym
charakterze,
prowadzącą do
unicestwienia
pokrzywdzonego.

W rzeczywistości
okres pomiędzy
wyjściem z domu
krytycznego dnia
oskarżonego, a
powrotem do niego
B. K., był jeszcze
dłuższy krótszy.

Rzeczy tym, iż Sąd
Okręgowy błędnie
przyjął, iż W. K.
najpierw udał się
do sąsiada L. W.,
w obejściu którego
miał pozostawać
przez okres 10
minut, a następnie
skierował się do S..

Tymczasem
oskarżony do sklepu
w S. poszedł, bądź
pojechał rowerem
(skoro ten ostatni
pojazd ze sobą
zabrał, to
bezsprzecznie z
niego skorzystał)
najpierw, prosto z
domu, co wynika
z zeznań P.
D.. Świadek ten
oczekując na B. K.,

który wówczas udał się do swojego domu (wtedy znalazł pokrzywdzonego) zaobserwował, iż oskarżony skierował się do L. W. dopiero wracając ze sklepu w S., jak to ujął „on wtedy prowadził rower od strony S. i zamiast iść do domu, bo pod jego domem było zbiegowisko, pogotowie, straż pożarna oraz policja, poszedł do pana W.; widziałem, jak wchodzi na jego podwórko”. W istocie tę wersję potwierdził wprost L. W., który podkreślił, iż W. K. przyjechał pod jego dom rowerem (tu ogólnie wskazał godzinę 14:00-15:00), mówił mu, że był w sklepie w S., a więc jednak z niego wracał, siedział u niego na ławce może 10 minut i odjechał, mógł wtedy pojechać do domu.

Z protokołu oględzin monitoringu (k. 84-86) wynika natomiast, że W. K. pojawił się na zabezpieczonym nagraniu o godzinie 15:08:22. Poruszał się wówczas o strony centrum S. pchając

rower i kierując się do sklepu.

Dowody

przeprowadzone z urzędu przez Sąd Apelacyjny w toku rozprawy odwoławczej pozwalają na ustalenie, iż miejscowości S. i S. dzieli dystans 2,3 kilometra (dłuższa droga sięga 2,8 kilometra, ale przecież bezsprzecznie oskarżony by jej racjonalnie nie wybrał), przebycie którego rowerem zabiera 7 minut, pieszo zaś 28 minut.

W konsekwencji skoro obecność oskarżonego w pobliżu sklepu w S. odnotowano o godzinie 15:08, to swój dom, nawet przy założeniu, że rower cały czas prowadził, nie jechał nim, opuścił najpóźniej w okolicach godziny 14:40, a zatem zaledwie około 20 minut przed powrotem B. K..

Przedmiotowa chronologia zdarzeń przekreśla tym bardziej tezę o zaatakowaniu pokrzywdzonego przez kogoś innego,

choć i w wariacie
czasowym przyjętym
przez Sąd Okręgowy
napastnikiem mógł
być, w świetle
elementarnych
zasad logiki i
minimalnego choćby
doświadczenia
życiowego,
wyłącznie W. K.,
zwłaszcza, że w
swoich
wyjaśnieniach na
obecność
kogokolwiek obcego
krytycznego dnia
bądź to w domu,
bądź jego pobliżu,
nie wskazywał.

Oskarżony
bezsprzecznie
posiadał motyw
pozbawienia
pokrzywdzonego
życia.

W dniu zdarzenia
A. Ś. wywołał
awanturę domową,
na którą oskarżony
zareagował nie tylko
zdenerwowaniem,
negatywnymi
emocjami, ale także
zapowiedzią
sięgnięcia po
przygotowaną przez
siebie drewnianą
pałkę, jeżeli
pokrzywdzony
wejdzie jeszcze raz
do kuchni.

Generalnie W. K.
pokrzywdzonego nie
akceptował,
traktował go
nieprzychylnie,

inaczej niż swoich synów, z którymi także zamieszkiwał, dochodziło pomiędzy nim a A. Ś. do sytuacji konfliktowych, werbalnej, ale także fizycznej konfrontacji.

Jakkolwiek oskarżony do ataku na swoją ofiarę nie wykorzystał akurat kija położonego wcześniej pod ławę, bowiem ujawniony został on później w tym miejscu (oskarżony narzędzie, po które sięgnął wyrzucił), na domiar zaś tego nie zabezpieczono na nim śladów biologicznych pokrzywdzonego, tym niemniej sytuacja ta świadczy o jego determinacji, podjęciu radykalnej decyzji, planowaniu zastosowania najdalej idącej przemocy fizycznej.

Oskarżony ostatecznie A. Ś. zaatakował w łóżku narzędziem o takich samych cechach, o czym przekonuje charakter doznanych przez ofiarę urazów głowy.

Bezsprzecznie zdołał się on go skutecznie pozbyć, skoro nie

doszło do jego ujawnienia w miejscu przestępstwa, tak zaś kwestię tę D. K. (1) przedstawiła B. K., a za pośrednictwem łańcucha kilku osób informacja na tę okoliczność dotarła też do R. K..

W toku rozprawy głównej B. K. podniósł, iż wie, że ciotka D. K. (1) słyszała awanturę o zrobienie jajecznicy, ona mu o tym mówiła, była wówczas u siebie w domu, to jest piętro niżej, „mówiła, że była w domu awantura i widziała, jego ojciec wychodził z domu zaraz po awanturze; ciocia mówiła, że ojciec wychodził z jakimś kijem, czy pałką”. Z kolei R. K. zeznała w toku postępowania przygotowawczego, że w dniu 14 czerwca 2020 r. po godz. 21:00 zadzwoniła do niej była bratowa oskarżonego D. K. (3) i powiedziała jej, że D. K. (1) miała widzieć, jak W. w (...) wychodził z domu z jakimś kołkiem lub kijem po awanturze. D. K. (3) informację tę uzyskała od

A. Ł. będącego byłym mężem D. K. (1), do którego ta ostatnia zadzwoniła po zdarzeniu.

Na rozprawie głównej R. K. relację tę nie tylko potwierdziła, ale w istocie także uzupełniła wskazując, że D. K. (3) w rozmowie telefonicznej powiedziała, że A. miał być pobity jakimś kołkiem, a A. Ł. przekazał tej ostatniej, że dzwoniła do niego zapłakana D. K. (1) i płacząc stwierdziła, że „co ten W. nawyrabiał, odwalił, miała powiedzieć, że widziała, jak W. z jakimś kołkiem wychodził”.

Znamienny okazuje się, zdaniem Sądu Apelacyjnego, układ relacji procesowej R. K.. W postępowaniu przygotowawczym o okolicznościach wyżej omówionych wspomniała ona dopiero w końcowej części swoich zeznań, na rozprawie zaś w ogóle w sposób spontaniczny ich nie przedstawiła, nie koncentrowała się na nich nawet po odczytaniu protokołu

dokumentującego jej pierwotne przesłuchanie.

Dopiero w odpowiedzi na pytanie prokuratora ponownie kwestię tę objął swym zainteresowaniem, podzieliła się wiedzą jej dotyczącą, choć i tym razem w sposób szczególny jej nie akcentowała.

Świadczy to bezsprzecznie jej szczerości, braku po jej strony tendencji do rozbudowywania okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego.

Podobnie oceniać należy zeznania Ł. i B. K..

Świadkowie ci wyraźnie podkreślali, że wiedzy na temat okoliczności śmierci A. Ś. nie posiadają, żaden z nich nie łączył z nią bezpośrednio swego ojca, wyraźnie wskazywali, co sami zaobserwowali, a które elementy ich relacji zostały zasłyszane.

Ł. K. wprost zastrzegł, że z ciotką D. K. (1) po zdarzeniu nie rozmawiał, na miejscu

przestępstwa miał kontakt tylko z policjantami.

B. K. najpierw w swoich pierwszych zeznaniach podniósł, iż później się dowiedział, że na dole była jego ciotka D. K. (1) i słyszała awanturę z góry (a do ich odebrania doszło jeszcze w dniu 14 czerwca 2020 r. o godzinie 19:05), na rozprawie zaś zrelacjonował treść swojej później rozmowy z nią, zresztą również dopiero po zadaniu mu wyraźnego pytania na ten temat.

Wszystkie te okoliczności, rozpatrywane wszakże we wzajemnym, ścisłym powiązaniu, przekonują, iż w stosunku do oskarżonego nie został zawiązany żaden spisek procesowy, próżno szukać przesłanek pomawiania go, przedstawiania okoliczności rozpatrywanego zajścia w sposób nieprawdziwy, czy pozbawiony choćby krytycyzmu.

Zarówno była żona oskarżonego, jak

i jego synowie, nie demonstrowali żadnej niechęci do W. K., nie wiązali go bezpośrednio z pozbawieniem pokrzywdzonego życia, zachowywali się wobec niego neutralnie, koncentrowali się na ofierze, a nie na sprawcy.

Obrazu tego żadną miarą nie zmieniają zeznania A. Ł.. Jakkolwiek świadek ten zakwestionował przekazanie przez siebie D. K. (3) (choć akurat potwierdził swoją rozmowę telefoniczną z D. K. (1)), informacji pochodzących od byłej żony, tym niemniej na odczytane mu zeznania R. K. zareagował dość osobliwie, skwitował je stwierdzeniem, że nie wie skąd u niej informacje, które ona przekazała, może sobie to wymyśliła, przede wszystkim jednak oświadczył, że „to są pomówienia, że ja coś słyszałem i komuś przekazałem”.

Postawa tego świadka przekonuje, iż dążył on do tego, aby w przedmiotowe postępowanie się

nie uwikłać, chciał się od niego trzymać z daleka, był zainteresowany wyłącznie tym, aby jego zeznania w najmniejszym stopniu nie zawierały informacji niekorzystnych dla oskarżonego, choćby w sposób pośredni.

Tymczasem R. K. rozwiodła się wprawdzie w przeszłości z oskarżonym, ale nie demonstrowała w żaden sposób jakiegokolwiek zaciekłości, zapiekłości wobec byłego męża, dysponowała tylko ogólną wiedzę na temat jego relacji z pokrzywdzonym, informacji uzyskanej od D. K. (3) nie interpretowała, nie komentowała, na jej podstawie nie wiązała W. K. ze śmiercią swojego syna.

W konsekwencji zeznania A. Ł. nie dają podstawy do negatywnej weryfikacji zeznań R. K., nie podważają ich wiarygodności, nie sposób traktować relacji byłego męża D. K. (1) jako szczerej.

Pamiętać wreszcie trzeba z perspektywy identyfikacji zamiaru oskarżonego o jego zachowaniu po powrocie krytycznego dnia z S. do rodzinnej miejscowości.

Świadek P. D. podkreślił, iż wówczas pod domem oskarżonego panowało duże poruszenie, zamieszanie, doszło do zbiegowiska, na łące wylądował śmigłowiec, pojawiło się pogotowie ratunkowe, straż pożarna i policja.

Tymczasem oskarżony w najmniejszym stopniu przyczyną tego stanu rzeczy się nie zainteresował, zamiast do siebie, skierował się na podwórko sąsiada L. W., żeby tam sobie posiedzieć, choć z relacji tego ostatniego wynika, że zachowywał się on zbornie, nie był niczym zaskoczony, sytuacji pod swoim domem nie komentował.

Bezsprzecznie zatem sytuacja A. Ś. nie mogła być mu obca, musiał wiedzieć co się stało i jakie

są powody mającej miejsce interwencji, w niespotykanej zresztą na co dzień skali, nie demonstrował żadnego niepokoju, stan zaś jego nietrzeźwości nie stanowił najmniejszego usprawiedliwienia tej bierności, skoro następnie podjął rozmowę z funkcjonariuszem policji.

Oskarżony w złożonych wyjaśnieniach w sposób nieskuteczny kwestionował swój związek ze śmiercią pokrzywdzonego, ograniczył się do prostego zaprzeczenia dokonaniu zabójstwa pasierba, podjął naiwną próbę przerzucenia odpowiedzialności za nie na bliżej nieokreślonych wrogów ofiary wskazując, że „dużo przyjeżdża takich nieznanych mężczyzn do A., siada z nimi i jedzie”.

Z tej perspektywy warto sięgnąć do opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej. Wynika z niej, że oskarżonego charakteryzuje słaby

wgląd zarówno w motywy własnych zachowań, jak i zachowań innych ludzi. Jest on bezkrytyczny wobec własnego funkcjonowania.

Prostoliniennie postrzega świat i jest przy tym egocentryczny, skupiony na własnych potrzebach.

Odpowiedzialnością za własne działania skłonny jest obarczać inne osoby lub czynniki zewnętrzne. Styl jego funkcjonowania jest dość powierzchowny, prymitywny, odcina on od siebie kwestie własnych działań przypisując je okolicznościom, w jakich się znajduje, bez przyjmowania za nie odpowiedzialności.

Autorzy tej ekspertyzy podkreślili, że uczuciowość wyższa oskarżonego wykazuje cechy spłycenia, a nawet zubożenia związanego z postępującą psychodegradacją osobowości w przebiegu uzależnienia od alkoholu. Cechuje go nastawienie na zaspokojenie

własnych potrzeb bez liczenia się z potrzebami innych, posiada splecione odczuwanie winy, wstydu i żalu, ma rozbudowane mechanizmy obronne: projekcji, racjonalizacji, intelektualizacji, wyparcia oraz zaprzeczenia, a kontrola emocji zachowania jest u niego obniżona.

Sądowi

Okręgowemu nie był obcy brak naocznych świadków działania W. K. podjętego wobec A. Ś., odtworzenia czynności sprawczych oskarżonego dokonał na podstawie logiki sytuacyjnej następujących po sobie wydarzeń opartej na zeznaniach świadków, którzy w jakiś sposób zetknęli się ze zdarzeniem do jakiego doszło w dniu 14 czerwca 2022 r. oraz dowodach obiektywnych pozwalających na wyciągnięcie wniosków na tę okoliczność.

Pisemne motywy zaskarżonego wyroku odpowiadają

w całej rozciągłości
wymogom
stawianym przez
art. 424 k.p.k. i
pozwalają na pełną
kontrolę instancyjną
procesu
rozumowania Sądu
merytorycznie
właściwego, który
doprowadził go
do pozytywnego
rozstrzygnięcia
kwestii sprawstwa i
winy oskarżonego.

Sąd Okręgowy
bezbłędnie
zdemaskował
zamiar oskarżonego,
jego przestępcze
czynności, sposób
działania, sięgnięcie
po przedmiot w
postaci kija lub
kołka, pozbycie się
go po ataku
na pokrzywdzonego,
motywy, którym się
kierował i cel, do
którego dążył.

W istocie w
przedmiotowej
sprawie wyłącznie
oskarżony mógł być
sprawcą zabójstwa
A. Ś., wcześniej
zapowiedział
wdrożenie przez
siebie radykalnych
środków, a nawet się
do tego przygotował
(tu wykorzystanie
finalnie innego
narzędzia, niż to, z
którego pierwotnie
chciał zrobić użytek,
okazuje się bez
znaczenia dla

zidentyfikowania go jako napastnika).

Pokrzywdzony z nikim innym nie pozostawał w poważnym konflikcie, nie komunikował nikomu jakiegokolwiek zagrożenia, nie spotkał się wcześniej z fizyczną przemocą, ani nawet jej zapowiedzią ze strony kogokolwiek, krytycznego dnia zaś w jego (i oskarżonego) miejscu zamieszkania nie odnotowano obecności nikogo obcego, a uwadze rodziny ofiary, w tym w pierwszym rzędzie D. K. (1), ująć by ona nie mogła, w szczególności w obliczu dość krótkotrwałej nieobecności oskarżonego w domu i świadomości, że brat go wtedy opuścił, bo przecież bezpośrednio przed tym ze sobą rozmawiali.

Ad.2) Zarzut rażącej niewspółmierności kary okazał się częściowo zasadny, choć nie w stopniu oczekiwanym przez autora apelacji - propozycję

sięgnięcia po karę
pozbawienia
wolności w dolnych
granicach
ustawowego
zagrożenia uznać
wypadła za
procesowe
nieporozumienie.

Rzecz w tym,
iż Sąd Okręgowy
zasadnie przypisał
oskarżonemu
działanie z
zamiarem
ewentualnym
zabójstwa
pokrzywdzonego,
dostrzegł też jego
dotychczasową
niekaralność
sądową, tym
niemniej w procesie
doboru kary
okolicznościom tym
nadał jednak nazbyt
małe znaczenie.

Tymczasem
wymagają one,
zdaniem Sądu
Apelacyjnego,
poważniejszego
potraktowania.

Pamiętać trzeba, iż
oskarżony
jakkolwiek
zastosował wobec
swojej ofiary
zaawansowaną
przemoc fizyczną
masakrując jej
głowę, tym niemniej
pozostawili ją przy
życiu, zmarła ona
dopiero po
przywiezieniu jej
do szpitala, choć

oczywiście skutek tego rodzaju z uwagi na natężenie i charakter zastosowanej przemocy nie mógł być mu obcy.

Jednocześnie oskarżony pomimo skłonności do nadużywania alkoholu nie wszedł dotychczas w żaden konflikt z prawem, funkcjonował w życiu codziennym zamieszkując pod jednym dachem z synami i pokrzywdzonym, znosił uciążliwości generowane przez A. Ś., jego zachowania stanowiące impuls do awantur domowych.

W konsekwencji karą adekwatną do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanej mu zbrodni, stanowiącą sprawiedliwą odpłatę społeczną i pozwalającą na realizację wszystkich celów represji karnej, okazuje się kara 12 lat pozbawienia wolności, do takiego zatem poziomu ta ukształtowana przez Sąd Okręgowy została w postępowaniu

odwoławczym obniżona.		
Wniosek		
1. Zmiana zaskarżonego wyroku zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popelnienia zarzucanego mu czynu.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
2. Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
3. Zmiana pkt I zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Żaden z wniosków odwoławczych obrońcy oskarżonego nie zasługiwał w całości na uwzględnienie.		

Sąd Okręgowy prawidłowo rozstrzygnął kwestię sprawstwa i winy oskarżonego, a kara pozbawienia wolności, jakkolwiek ukształtowana na zbyt wysokim poziomie i wymagająca korekty ze strony apelacyjnego, żadną miarą jednak nie mogła zostać wymierzona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia - optymizmu skarżącego nie tłumaczą ani okoliczności podmiotowe, ani przedmiotowe rozpatrywanej sprawy, które nawiasem mówiąc w najmniejszym stopniu nie zostały w apelacji rozwinięte, zarówno zarzut, jak i wniosek tej kwestii dotyczące okazały się niespotykane ascetyczne.

Z kolei wniosek kasatoryjny w ogóle nie spotkał się z najmniejszym zainteresowaniem autora skargi apelacyjnej, próżno w niej szukać jakiegokolwiek argumentacji mu poświęconej, co zwalnia Sąd

<p>Apelacyjny od prowadzenia rozważań w tym kierunku i pozwala ograniczyć się do zarekomendowania obrońcy oskarżonego uważnej lektury przepisu art. 437 § 2 k.p.k.</p>		
<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>		
<p>4.1.</p>	<p>Zobrazowana wydrukami map internetowych odległość pomiędzy miejscowościami S. i S. i czas niezbędny na pokonanie tej drogi pieszo oraz rowerem.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p>Przeprowadzone dowody miały charakter obiektywny, pozwoliły na wyświetlenie rzeczywistego czasu pomiędzy opuszczeniem przez oskarżonego krytycznego dnia domu, a znalezieniem skatowanego pokrzywdzonego, choć w istocie ten</p>		

przyjęty przez Sąd Okręgowy w sposób autonomiczny i tak prowadził do wydania wyroku skazującego.

5.
**ROZSTRZYGNIĘCIE
SĄDU
ODWOŁAWCZEGO**

**0.15.1.
Utrzymanie w
mocy wyroku
sądu pierwszej
instancji**

0.15.1.1.

Przedmiot
utrzymania w mocy

Kwestia sprawstwa i
winy oskarżonego.

Zwięźle o powodach
utrzymania w mocy

Sąd Okręgowy dokonał bezbłędnej oceny dostępnego zasobu dowodowego, na jego zaś podstawie niewadliwych ustaleń faktycznych wskazując, które fakty uznał za udowodnione i na jakich dowodach oparł się w tej mierze, z drugiej zaś strony w pełni przekonująco przedstawiając powody, które legły u podstaw zdyskwalifikowania

<p>wyjaśnień oskarżonego pod względem wiarygodności.</p> <p>Subsumcja pierwszoinstancyjnych ustaleń faktycznych pod normę art. 148 § 1 k.k. nie była przez skarżącego kwestionowana, a zatem poza ogólnym wysłowieniem aprobaty w tej płaszczyźnie, wypadało już tę problematykę pozostawić poza zakresem rozważań Sądu Apelacyjnego.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.0.15.2.1.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>Rozstrzygnięcia karze zasadniczej pozbawienia wolności.</p>		
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>		
<p>Kara pozbawienia wolności dobrana przez Sąd Okręgowy z powodów wcześniej przedstawionych okazała się nadmiernie surowa, a zatem Sąd</p>		

Apelacyjny ją obniżył do poziomu 12 lat.	
6. Koszty Procesu	
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
pkt III	Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym i wymierzono mu opłatę za obie instancje, a uwzględniono sytuację majątkową oskarżonego i jego możliwości zarobkowe, aktualnie w warunkach izolacji więziennej.
7. PODPIS	
SSA Andrzej Olszewski SSA Jacek Szreder SSA Maciej Żelazowski	

0.11.3. Granice zaskarżenia	
--	--

Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie, kwalifikacji prawnej i karze łącznej pozbawienia wolności		
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany		

	w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.11.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana